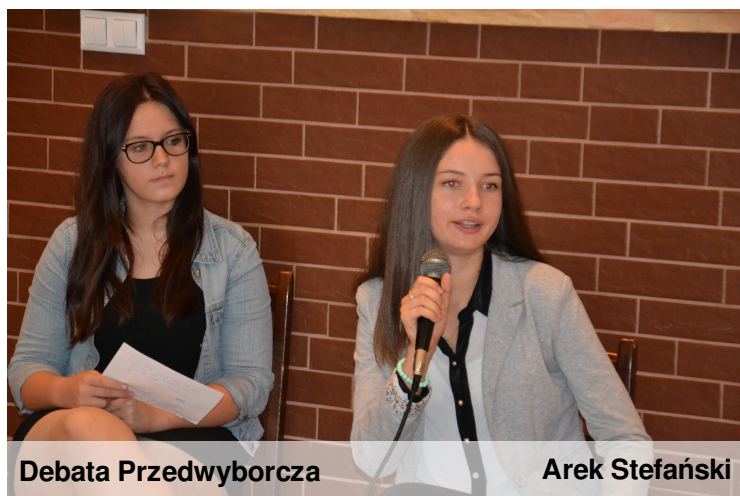


CO NOWEGO?



Debata przedwyborcza

25 września, godzina 13.00
Stoję przed świetlicą, zestresowana, obok mnie inni kandydaci do Samorządu Uczniowskiego, zapewne tak samo „spięci” jak ja.
Pora wejść. Kiedy wszyscy zajęli swoje miejsca, zaczęła się debata przedwyborcza. Rozpoczęła

ją komisja składająca się z Adama Koperwasa, Alicji Sobczyk, Pauliny Serylak oraz Ewy Zagai. Każdy członek komisji przedstawiał kandydata, a potem zadawał pytania. Jako pierwsza prezentowała się Dominika Kostrzewa, której zadano pytania, później - Weronika Miaśkiewicz, następnie

Gabriel Bakalarczyk, przedostatnią kandydatką była Magdalena Marcinkiewicz, jako ostatnia wystąpiłam ja. Każdy z komisji miał do kandydatów po trzy pytania. Już samo siedzenie przed częścią szkoły było straszne, a co dopiero konieczność odpowiadania na pytania;

jednak kandydaci wiedzieli, jak wygląda formuła debaty przedwyborczej. Po pytaniach zadawanych przez członków komisji mogły się pojawić pytania od publiczności. Na szczęście na te ostatnie nie musiałam odpowiadać. Kiedy było po wszystkim, kandydaci odetchnęli z ulgą; ja

również. Choć chcemy działać w samorządzie, stresują nas publiczne wystąpienia. Pomimo przeżytego stresu uważam, że debata przedwyborcza się udała.

Autor: Marta Salwerowicz

CO NOWEGO?

Polsko – niemiecki triathlon

14. Mannschaftstriathlon der Europaschule (14. Drużynowy Triathlon z Europejską szkołą w Guben) to wydarzenie, w którym nasza szkoła wzięła udział 01.10.2015 r. Nauczyciele wychowania fizycznego wybrali po trzech uczniów do każdej konkurencji: pływania na 200 m, jazdy rowerem na 7 km i biegania na 2 km. Autokar przyjechał po nas około godziny 10:30. Wsiedliśmy do niego i pojechaliśmy do Guben, gdzie miało miejsce wydarzenie. Niemcy przywitani nas w swoim ojczystym języku. Następnie tłumaczyli, jak to będzie wyglądać, również po niemiecku, więc panie germanistki musiały nam trochę pomóc w zrozumieniu tego, co mówili do nas organizatorzy.

Pierwszą konkurencją było pływanie, więc pływacy udali się do przebieralni, a reszta poszła na tor przeznaczony do jazdy rowerem. W czasie oczekiwania na uczestników pierwszej konkurencji poznawaliśmy trasę. Przebiegała ona w większości przez las, była pagórkowata. W zależności od czasu uzyskanego przez pływaka w swojej drużynie ustawiliśmy się jeden za drugim. Im lepszy czas osiągnęła osoba pływająca, tym bliżej startu był rowerzysta z jego ekipy. Po pokonaniu dwóch okrążeń trasy klepali oni w ramię biegaczy i dopiero wtedy ci mogli wystartować. Po zakończeniu wyścigu, zmęczeni swoim wysiłkiem fizycznym, wsiedliśmy do autokaru i wyjechaliśmy z powrotem do Zielonej Góry.

Autor: Erwin Nowak



Pasowanie na gimnazjalistę

W środę, 7 października 2015 roku miało miejsce pasowanie klas pierwszych. Odbęto się ono w Drzonkowie, gdzie uczniowie mieli okazję skorzystać z różnych atrakcji, m.in. pobytu na pływalni i strzelnicy; pierwszoklasiści jeździli bryczką, brali udział w różnych konkursach. Mogli również wypić i zjeść coś ciepłego. Pogoda tego dnia nie była zadowalająca, lecz mimo tego wszyscy świetnie się bawili.

Autor: Marta Gawron



Triathlon

Nieznany

Wybory przewodniczącego SU

W piątek, 2 października odbyły się wybory na przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego. Uczniowie Gimnazjum nr 2 mieli szansę anonimowo zagłosować na jednego z 5 kandydatów. Na liście pojawili się: Weronika Miałkiewicz, Magdalena Marcinkiewicz, Dominika Kostrzewa, Marta Salwerowicz i Gabriel Bakalarski. Zagłosowało 138 osób. Po podliczeniu głosów przez komitet, w którym zasiadali: Alicja Sobczyk, Paulina Serylak, Ewa Zagaja i Adam Koperwas, okazało się, że przewodniczącą SU została Weronika Miałkiewicz z 64 głosami.

Autor: Klaudia Jasiewicz

TEMAT MIESIĄCA



Pola nadziei

Nieznany



Pola nadziei

Nieznany

„Pola Nadziei”

Od 26 września nasza szkoła bierze udział w programie charytatywnym „Pola Nadziei”. Ma on na celu zachęcić dzieci i młodzież do pomocy chorym oraz umożliwić zebranie pieniędzy na zakup sprzętu medycznego oraz leków. Symbolem tej akcji jest żonkil. Przypomina nam on o ludziach cierpiących, oczekujących opieki. W całej Polsce symbolizuje on nadzieję. Uczniowie sprzedają

jego cebulki w szkole, można także zakupić je w hospicjum przy ulicy Zyty 26.

W naszym gimnazjum zbierane są także pieniądze, które zostaną przekazane dla hospicjum. Prowadzi ono szkolenia m.in. dla lekarzy i pielęgniarek, kandydatów na wolontariuszy. Wygłasza także prelekcje, zachęca do organizacji szkolnych grup wolontariuszy oraz prowadzi akcje medialne. Jego hasło to „by godnie żyć

Według mnie, cele tej akcji są bardzo szlachetne. Powinna być ona jeszcze popularniejsza, by pomóc jak największej ilości ludzi i pokazać im, że każdy zasługuje na szacunek. Każdy może wspomóc akcję na kilka różnych sposobów. Np. złożyć datkę do hospicyjnej skarbonki, dokonać wpłaty na konto bankowe, dołączyć do wolontariatu czy pomóc w opiece hospicyjnej. Liczą się dobre chęci i zamiary.

Wywiad z panią Renatą Piotrowicz pozwoli przybliżyć jej zdanie na temat tej akcji.

- Co myśli pani o programie charytatywnym - „Pola nadziei”?
- Bardzo mi się podoba. Uważam, że warto jest pomagać wszystkim potrzebującym. W szczególności tym śmiertelnie chorym, by pokazać, że każdy zasługuje na szacunek.
- Co - według pani - można by było zmienić, żeby program ten stał się popularniejszy?
- Można by było

w telewizji. Mimo że w Zielonej Górze jest on popularny i zielonogórzanie angażują się, w innych miastach może nie być on tak znany.
- Czy zorganizowanie spotkania podsumowującego zebrane pieniądze to, według pani, dobry pomysł?
- Niestety, jest to niemożliwe. Pieniądze zbierane są do zapieczętowanej puszki i nie można sprawdzić ich ilości. Są one liczone komisyjnie na terenie

a gimnazjum dostaje jedynie dyplom z podziękowaniem i informację o sumie zebranych pieniędzy.

Autor: Ewa Zagaja

MYŚLĘ, WIĘC... PISZĘ

Kto lubi Halloween?

Halloween to czas czarownic, duchów i strasznych historii. Obchodzimy je w wigilię Święta Zmarłych, czyli 31 października. Podobno tego dnia zaciera się granica między światem umarłych a światem żyjących i duchy przedostają się do naszej rzeczywistości. By je odstraszyć, wymyślono zwyczaj przebierania się w przerażające kostiumy. Halloween najhuczniej obchodzone jest w Stanach Zjednoczonych. Tam domy obwiesza się atrapami pajęczyn, rozstawia szkielety i dynie z lampkami w środku. Wieczorem dzieci przebrane za najróżniejsze postacie, chodzą od domu do domu i domagają się słodczy wołając: „Cukierek albo psikus”. W Polsce to święto cieszy się coraz większą popularnością. Dzieciaki również przebierają się za upiory, wiedźmy i kościotrupy. Chodzą po domach w nadziei otrzymania poczęstunku lub drobiazgów. Oczywiście, na razie jest ich znacznie mniej niż w Stanach, ale mam nadzieję, że to się zmieni. Sądzę, że obchodzenie Halloween to wielka frajda. Wiele osób uważa, że takiej zabawy nie wypada urządzać dzień przed Świętem Zmarłych. Ja się z tym nie zgadzam. Myślę, że to dobry zwyczaj, rozrywka z przymrużeniem oka. Uwielbiam Halloween i widzę same plusy hucznego świętowania. Przede wszystkim góra słodczy, świetny wieczór z przyjaciółmi, możliwość nawiązania znajomości z sąsiadami. Co roku uczestniczę w tej zabawie. Lubię, gdy osoby, do których pukamy, otwierają drzwi z entuzjazmem. Są to często starsi ludzie, którzy cieszą się na nasz widok.

Autor: Milena Nowakowska

Co warto wiedzieć o Halloween...

Od wieków można usłyszeć o zwyczaju związanym z przebraniem i potworami. Może i to święto zawędrowało do nas niedawno, jednakże cieszy się teraz całkiem sporą popularnością w Polsce. To właśnie w latach 90. zaczęły się pojawiać pierwsze wzmianki o Halloween. Najhuczniej obchodzi się je w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Irlandii i Wielkiej Brytanii. Cała zabawa polega na tzw. Trick or Treat, czyli w tłumaczeniu z angielskiego na polski - cukierek lub psikus. Dzieci na całym świecie w wieczór przed dniem Wszystkich Świętych chodzą po domach sąsiadów w przebraniach i zbierają łakocie. Kiedy trafi się osoba, która nie da owego cukierka, „zbieracz” może sprawić jej psikusa. Zazwyczaj jest to po prostu zostawienie jakiejś karteczki czy obrzucenie domu papierem toaletowym. Należy jednak pamiętać, że dzieci mogą odwiedzać dom tylko wtedy, kiedy jest udekorowany halloweenowymi ozdobami. Często też można usłyszeć o tzw. Apple Bobbing, czyli łowieniu jabłek. Owoce są wrzucone do beczki, a uczestnik zabawy musi wyłowić je bez pomocy rąk. Jeśli chodzi o Jack-o'-lantern - jest to specjalna lampa zrobiona z wydrążonej dyni. W środku niej stawia się świecę. Z okazji tego święta tradycją stało się stawianie owej lampy na oknie lub przy drzwiach domostwa. Nie ukrywajmy, że ten zwyczaj budzi niemałe kontrowersje. Jako że widoczna jest pogańska geneza tego święta, Halloween spotyka się z krytyką ze strony Kościoła. Jednakże w naszym kraju, jako iż mamy słowiańskie korzenie, nie powinno się być źle nastawionym do tego zwyczaju, ponieważ jest ciekawym nawiązaniem do naszych polskich „Dziadów”.

Autor: Klaudia Jasiewicz

SPORT

Seniorzy w akcji

W dniu 24.10.2015 r. w hali przy Gimnazjum nr 2 w Zielonej Górze odbył się mecz 2. kolejki III ligi piłki ręcznej seniorów. Zespół gospodarzy UKS Spartakus Zielona Góra podejmował SPR Oleśnica. Gospodarze w pierwszym meczu znacznie ulegli na wyjeździe drużynie UKS GOKIS Kąty Wrocławskie. Warto dodać, że to był pierwszy mecz Spartakusa w seniorskich rozgrywkach. Goście zaś ulegli MKST Astra Nowa Sól różnicą 4 oczek.

W sobotę o godzinie 16:00 na trybunach zasiadło całkiem sporo sympatyków zielonogórskich szczypiornistów, czekając na debiutanckie zwycięstwo swej drużyny. Mecz rozpoczął się jednak od prowadzenia gości, którzy wykorzystali rzut karny. Jednak już w 7 minucie tego spotkania zielonogórzanie wyszli na prowadzenie. Do końca pierwszej połowy mecz toczył się bramka za bramką. Do szatni w lepszych humorach schodzili zawodnicy drużyny Spartakusa, pierwszą połowę wygrali jedną bramką i prowadzili 12:11. Po przerwie nasi zawodnicy wyszli jeszcze bardziej zmotywowani, chcieli pokazać, że mimo młodszego i o wiele mniej doświadczonego składu potrafią zagrać dobry mecz i wygrać. Po gwizdku drużyna z Zielonej Góry wyszła na dwubramkowe prowadzenie. Przez chwilę wynik meczu utrzymywał się koło remisu, jednak młodzi szczypiorniści Spartakusa postanowili wziąć się do roboty. Po ponownym objęciu prowadzenia nie oddali go aż do końca spotkania. Były momenty, kiedy robiło się nerwowo i goście zbliżali się na jedną bramkę, jednakże mobilizacja w zespole oraz chęć walki pozwoliły na ucieczkę oraz zwycięstwo w całym spotkaniu: 28:26. Podsumowując zespół z Zielonej Góry w pełni zasłużył na to zwycięstwo, stawiając rywalom ciężkie warunki przed własną publicznością. Chęć do gry, wola walki oraz serce okazały się kluczem do sukcesu Spartakusa, drużyny, która posiada w swym składzie głównie juniorów, wspieranych przez kilku seniorów oraz juniorów młodszych. Następny mecz zielonogórzanie rozegrają w listopadzie w Głogowie, gdzie zmierzą się z tamtejszym KS SPR Chrobry II Głogów.

Autor: Kacper Machalica



Turniei

Ala Sobczyk



Turniei

Ala Sobczyk